**POZNAŃSKI CZERWIEC 1956 r.**

**W dniach 28 i 29 czerwca 1956 r. w Poznaniu doszło do robotniczych protestów, które przerodziły się w walki uliczne. Władze komunistyczne do ich stłumienia użyły wojska. W konsekwencji śmierć poniosło co najmniej 79 osób, rannych było ponad 600**.

**Protest poznańskich robotników w czerwcu 1956 r. wywołany były ogólnym niezadowoleniem z sytuacji panującej w kraju i regionie.** Władze komunistyczne na inwestycje w Poznaniu i Wielkopolsce przeznaczały mniej środków niż w innych rejonach państwa, tłumacząc to koniecznością wspierania obszarów najbardziej zacofanych. Średnia płaca w Poznaniu była niższa o 8% od średniej krajowej. Ogromnym problemem był brak mieszkań. Duży wpływ na postawę poznańskich robotników miały również tradycje protestów w tym regionie, sięgające nie tylko okresu międzywojennego, ale i zaborów. Nie bez znaczenia był także fakt, iż większość pracowników zakładów przemysłowych Poznania była jego rdzennymi mieszkańcami.

**Konflikt w Zakładach Cegielskiego**

**Bezpośrednim powodem wystąpień robotniczych w czerwcu 1956 r. był trwający od dłuższego czasu konflikt w Zakładach im. Stalina (wcześniej Zakłady Hipolita Cegielskiego), zatrudniających ok. 13 tys. osób**. Jego załoga domagała się zwrotu niewłaściwie naliczanych podatków od premii, obniżenia wyjątkowo wysokich norm produkcyjnych, poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz lepszej organizacji, która zlikwidowałaby wielogodzinne przestoje. **Wśród robotniczych postulatów pojawiły się także żądania podwyżki płac i obniżenia cen. Zaczęto grozić strajkiem ostrzegawczym**.

Wobec narastającej frustracji robotników 26 czerwca 1956 r. do Warszawy wyjechała wybrana przez nich delegacja na rozmowy, które zakończyły się fiaskiem.

Wczesnym rankiem 28 czerwca 1956 r. ogłosili oni strajk i w pochodzie ruszyli w kierunku Miejskiej Rady Narodowej, Jeden z świadków tych wydarzeń tak je wspominał: „Jeszcze dziś w pamięci wielu poznaniaków wyraziście odżywają obrazy z tego niesamowitego pochodu. Oto jeden z nich. W tym czasie wszyscy pracownicy fizyczni nosili obuwie drewniane, zwane wówczas kujonami lub okulakami. Pochód więc z tej racji słychać było z daleka przez głuchy stukot drewniaków o bruk. Scena ta uparcie kojarzyła się z jakimś obozem pracy. Ten przejmujący  stukot, zacięte twarze, zaciśnięte pięści i nędzny roboczy strój dopełniał obrazu jakby żywcem wziętego z tragicznych dla Polski lat okupacji. W pierwszych szeregach szły kobiety, które w fabryce wykonywały ciężką, prawie katorżniczą pracę. (…) Przechodnie na ulicy, a zwłaszcza kobiety na ich widok płakały. Najprawdziwsza prawda wyszła na ulicę, by pokazać miastu swe prawdziwe oblicze”. Idący demonstranci skandowali hasła: „Chcemy żyć normalnie”, „Precz z normami”,  „My chcemy chleba dla naszych dzieci”, „Precz z czerwoną burżuazją”, „Precz z komunistami”, „Wolności”, „Precz z niewolą, precz z Ruskami, precz z siedemnastoma latami niewoli”, „Precz z Rokossowskim”, „Chcemy Polski katolickiej, a nie bolszewickiej”.

Pierwsze strzały w Poznaniu padły przy Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (UBP), który około południa został oblężony przez tłum. Byli zabici i ranni, według świadków z budynku UBP strzelano do kobiet i dzieci. Walki wokół UBP stawały się coraz bardziej zaciekłe. W innych częściach miasta również dochodziło do starć. W zaistniałej sytuacji Biuro Polityczne KC PZPR zatwierdziło decyzję o pacyfikacji miasta przy wykorzystaniu wojska.

28 czerwca 1956 r. około godziny 14.00 po przylocie do Poznania gen. Popławski wydał rozkaz opanowania sytuacji pod budynkiem UBP. Żołnierzy wysyłanych do Poznania dowódcy przekonywali, iż będą tłumić rozruchy wywołane przez zachodnioniemieckich agentów.

W krwawej pacyfikacji miasta obok wojska brali udział funkcjonariusze UB, MO i żołnierze KBW. W trakcie walk bojownicy poznańscy zniszczyli lub uszkodzili kilkadziesiąt czołgów.

**Ostatnie walki zakończyły się rankiem 30 czerwca. Ich bilans był tragiczny. Śmierć poniosło co najmniej 79 osób, rannych było ponad 600.** W mieście 28 czerwca rozpoczęły się zatrzymania na masową skalę. Nad podejrzanymi o udział w walkach znęcali się funkcjonariusze UB i MO, maltretując ich fizycznie i psychicznie.

**Poznański Czerwiec 1956 r. był pierwszym w Polsce masowym wystąpieniem robotniczym przeciwko komunistycznym władzom i w bardzo poważnym stopniu przyspieszył zmiany polityczno-gospodarcze w PRL.**